

## 7. Niedziela Zwykła – Rok C 24 lutego 2019 r.

### Refleksja

Wyobraźmy sobie, że oto dziś staje pośród nas ktoś cieszący się dużym autorytetem społeczno-moralnym i ogłasza swój program ideowy: „Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają i módlcie się za tych, którzy was oczerniają”. Gdyby nawet przemilczał, że chodzi jeszcze o nadstawianie drugiego policzka, udzielanie pożyczki bez naliczania procentu i rezygnację z dochodzenia swoich praw, ilu ludzi poszłoby za tym człowiekiem? Ilu ludzi potraktowałoby to przesłanie z całą powagą? Czy znaleźliby się tacy, którzy dla poparcia tego programu oddaliby swój głos? Nie jest to zwykłe gdybanie ani problem czysto teoretyczny. Bo gdyby tacy ludzie się znaleźli, to by oznaczało, że po blisko dwóch tysiącach lat nie ma już pośród nas prawdziwych chrześcijan.

Dość często spotykamy się z wyznaniem: „Jestem chrześcijaninem, ale tylko do momentu, w którym nakłania się mnie do miłości nieprzyjaciół”. Ci, którzy tak twierdzą, nie zdają sobie sprawy, że tam, gdzie w ich mniemaniu chrześcijaństwo się kończy, tam się ono właściwie dopiero zaczyna. To właśnie przykazanie miłości nieprzyjaciół i wezwanie do zaniechania zemsty stanowi najbardziej charakterystyczną dla nauki Chrystusa zasadę etyczną, odróżniającą w sposób najbardziej wyrazisty chrześcijaństwo od innych religii i systemów etycznych. Czy ten najbardziej oryginalny element nauki Jezusa nie pozostaje wciąż intrygującą, ale w zasadzie nie zrealizowaną sugestią?

Trudności z zaakceptowaniem tego przykazania wynikają z błędnego rozumienia istoty miłości. Rozumie się ją zwykle jako wysublimowane uczucie sympatii do drugiego człowieka, połączone z pragnieniem trwania w jego bliskości. Istota miłości nie leży jednak w uczuciach, lecz w pragnieniu i urzeczywistnieniu dobra drugiej osoby. W praktyce może to oznaczać danie szansy nawrócenia, podjęcie działań prowokujących do poprawy lub jak by to powiedział Norwid – podniesienie nieprzyjaciół „do godności znośnych sąsiadów”. Dając nam przykazanie miłości nieprzyjaciół Chrystus nie wymaga od nas, byśmy tych nieprzyjaciół lubili i czuli do nich sympatię. Chrystus nie każe nam ich lubić, lecz miłować, to znaczy pragnąć ich dobra i starać się to dobro urzeczywistnić.

*ks. Antoni Dunajski*

### Złota myśl tygodnia

Wieczny pokój wymaga radykalnej i niezbędnej przemiany ludzkich relacji (*Immanuel Kant*).

## Na wesoło

- Co się mówi kobiecie, która wszystko tobie wybaczy, wszystko ścierpi i kocha bez względu na wszystko
- Kochana Mamo!

Rosyjski oligarcha zwiedza Luwr. Przewodnik pyta:

- No i jak się Panu podoba?
- Ładnie. Skromnie, ale ładnie.

## Patron tygodnia – św. Gabriel od Matki Bożej Bolesnej, zakonnik – 27 lutego

Franciszek Possenti urodził się w Asyżu 1 marca 1838 r. Odbывał studia najpierw u Braci Szkół Chrześcijańskich, którzy pogłębili w nim zasady religijne, wyniesione już z domu. Od roku 1850 uczęszczał do kolegium jezuitów. Należał do najlepszych uczniów. Miał wówczas 12 lat. Sakrament bierzmowania przyjął z rąk arcybiskupa Jana Sabbioni. Dbał aż do przesady o swój wygląd zewnętrzny, lubił grę w karty, tańce, imprezy artystyczne, wieczorki towarzyskie, polowania.

Po krótkim okresie zbyt swobodnej młodości, 22 sierpnia 1856 r. Franciszek wstąpił do klasztoru pasjonistów w Morovalle, gdzie przyjął imię zakonne Gabriel. Wybrał zakon, którego celem było pogłębianie w sobie i szerzenie wśród otoczenia nabożeństwa do męki Pańskiej i do Matki Bożej Bolesnej. Te dwa nabożeństwa szczególnie przypadły mu bowiem do serca. One też uświęciły go tak dalece, że po niewielu latach wzniósł się aż na stopień heroicznego doskonałości chrześcijańskiej. Zachował się jego notatnik, w którym zapisywał postanowienia podejmowania coraz to nowych ofiar w duchu pokuty. Był gotów przyjąć wszystkie, choćby największe męki, byle tylko pocieszyć Serce Boże i Jego Matki.

Zmarł na gruźlicę 27 lutego 1862 r., mając 24 lata, nie doczekawszy święceń kapłańskich. Włosi nazywają św. Gabriela :Świątym uśmiechu”. Jest patronem kleryków i młodych zakonników. Papież św. Pius X ogłosił Gabriela błogosławionym w 1908 r., a papież Benedykt XV w 1920 roku wpisał go do katalogu świętych. Ksiądz Jan Twardowski napisał o nim krótki wiersz.

## Opowiadanie

### *Ogrodnik*

Dwaj badacze w imieniu pewnego towarzystwa geograficznego przemierzali niezbadaną dżunglę i natknęli się na zaskakujący widok. Za szeregiem potężnych drzew skrywał się wspaniały ogród. Był doskonale zaplanowany – z alejkami, klombami kwiatów, schodami, fontannami i drzewami obsypanymi owocami. Całość w doskonałym porządku.

Zauroczeni badacze zaczęli szukać ogrodnika, ale w urzekającym ogrodzie nie mogli znaleźć najmniejszego jego śladu! Przeszukali wszystko oraz dokładnie przeczesali ogród od środka i na zewnątrz. Żadnego ogrodnika!

- To musi być jakiś niewidzialny ogrodnik! – uznał pierwszy z nich i aby tego dowieść, wskazał na ogrodzenie, psy oraz elektryczne pułapki – Ogrodnik nie reaguje na wstrząsy elektryczne, bez przeszkód przechodzi przez ogrodzenia, a psy nie są w stanie wyczuć jego zapachu – stwierdził.

Drugi był agnostykiem. Nie widział żadnej różnicy między niewidzialnym i ciągle ukrywającym się ogrodnikiem, a takim, którego w ogóle nie ma.

- Ostatecznie ogród mógł się sam ukształtować – stwierdził.

Obaj jednak byli niezadowoleni i pełni wątpliwości.

Później nadeszła grupa prostych ludzi. Przeszli ogrodowymi alejami. Ich oczy i serca wypełniało zdumienie. Zachwycali się. Tutaj, w dżungli odnaleźli porządek i ład. Sformułowali zasady, które zobowiązywały ich do troski o ogród. Uznali, że porządek w ogrodzie i w nich samych jest podobnej natury – oba zgadzały się ze sobą niczym melodia z akompaniamentem; oba były częścią symfonii życia.

Na koniec ci sami ludzie opowiedzieli historię o pewnym ogrodniku, który wszystko stworzył i powierzył im ogród. Ich historia to poezja, ale chociażby w całości została wymyślona, ma w sobie prawdę.

### Nauczanie papieskie o Duchu Świętym

„Po zmartwychwstaniu, nosząc na swoim ciele znaki męki, Jezus może tchnąć Ducha Świętego, sprawiając, że uczniowie uczestniczą w Jego misji. Później Duch Święty poucza uczniów o wszystkim i przypomina im wszystko, co Chrystus im powiedział, ponieważ to On, jako Duch Prawdy, ma doprowadzić uczniów do całej prawdy. W opisie podanym w Dziejach Apostolskich Duch Święty zstępuje na Apostołów zebranych na modlitwie wraz z Maryją w dniu Pięćdziesiątnicy i pobudza ich do misji głoszenia wszystkim ludziom Dobrej Nowiny. Co więcej, to mocą działania Ducha Świętego sam Chrystus pozostaje obecny i działa w swoim Kościele, poczynając od żywotnego ośrodka Kościoła, jakim jest Eucharystia” (Benedykt XVI).